

## JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



<b>Miejsce i czas wydarzeń</b>	Kamieniec Podolski, Braśław, dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, losy rodziny, historia rodziny, dziadkowie

### Losy rodziny

Moja babcia, z domu Skrzypczak, pochodziła z Dunajowiec. Tam jej ojciec pracował w majątku Krasińskich, był oficjalistą, nie wiem czym się tam zajmował. Natomiast dziadek, Wincenty Uniatycki, pochodził z Kamieńca Podolskiego Temu małżeństwu, Wincentemu Uniatyckiemu i Józefie Uniatyckiej, urodziło się dwoje dzieci. Moja mama była starsza, urodziła się w 1905 roku i miała młodszego brata Stanisława. Nie wiem o ile lat był młodszy. Niewiele, może o dwa lata [był] młodszy od mojej mamy. Dom Uniatyckich [w Kamieńcu Podolskim] stał na wzgórzu, naprzeciw zamku, rozdzielała od zamku wzgórze, na którym dom stał, rzeka Smotrycz. Z okna mieli przepiękną panoramę na cały zamek. Podczas rewolucji w Rosji dziadek uciekł przed bolszewikami z Kamieńca Podolskiego do Lwowa. A babcia moja z dziećmi w Kamieńcu na razie została. I w 1918 roku - bała się, bo to była rodzina znana, to byli inteligenci miejscowi - też do dziadka przez Zbrucz chciała uciec. Wynajęła jakiegoś Ukraińca, umówiła się z nim ile mu złotem zapłaci, wzięła to złoto, tego sporo zdaje się miała, no i nocą, w śniegu, w zimie, on ich doprowadził do Zbrucza, który był wtedy rzeką graniczną. Babcia z moją mamą i moim wujem przeszli Zbrucz w bród, w zimie. I zmarznięci bardzo od razu udali się do stacji polskiej i tam pogranicznicy polscy już się nimi zaopiekowali. Oczywiście mama dotarła do Lwowa. Mój dziadek, ceniono wówczas urzędników galicyjskich, jako dobry urzędnik galicyjski, dostał pracę wicestarosty w Braśławiu. I przeniósł się wobec tego do Braśławia, czyli ze Lwowa na daleką północ, nad granicę litewsko-łotewską i litewsko-łotewsko-rosyjską i tam dostał stanowisko wicestarosty powiatowego. To były lata chyba 1919-1920, tuż po przejściu frontu w 1920 roku. Tam się administracja, zdaje się, w 1921 roku polska dopiero utworzyła. Pierwszym starostą powiatowym został Żeliszaw Januszkiewicz, bardzo dobry starosta, a jego zastępcą był mój dziadek, Wincenty Uniatycki. Z jakich powodów nie wiem, około 1925 roku dziadek przeniósł się wraz z babcią do

Włodzimierza Wołyńskiego. Tam objął również stanowisko wicestarosty. A mama w międzyczasie wyszła za mąż za mojego ojca, Antoniego Żurawskiego, który tam był na miejscu, pochodził stamtąd, był Polakiem mieszkającym w rodzinie rolników. I po zdaniu egzaminów, po skończeniu średnich studiów w Połocku, zamieszkał w Brasławiu. Dom wybudował w Brasławiu i pracował w Urzędzie Skarbowym [w Brasławiu].

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-03-16, Kazimierz Dolny
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"